

# Refleksje nad książką *Wieś zaginiona. Stan i perspektywy badań*

Krzysztof Jaworski  
Uniwersytet Wrocławski

**Napisanie recenzji książki *Wieś zaginiona. Stan i perspektywy badań*, wydanej w 2016 roku przez Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie” pod redakcją Przemysława Nocunia, Agnieszki Przybyły-Dumin i Krzysztofa Fokta, jest zadaniem trudnym, żeby nie rzec wręcz karkołomnym.** Karkołomnym i trudnym dlatego, że opracowanie to ma już swoją – tak uważam – opublikowaną recenzję, napisaną błyskotliwie, z dogłębną znajomością podejmowanej w książce problematyki, będącą prawdziwym przewodnikiem po dziele. Recenzja *Wsi zaginionej* przedstawiona została na łamach... właśnie tej książki. Otwierający to zbiorowe opracowanie artykuł wstępny autorstwa Krzysztofa Fokta *Villa deserta, deperdita, oblita. Różne oblicza wsi zaginionej: uwagi wstępne* (s. 9–16), nie jest niczym innym, jak świetnie zredagowaną recenzją, wręcz wzorcowym omówieniem książki, z doskonałą znajomością nie tylko tematów poruszanych w poszczególnych artykułach, ale też z wyraźnie przebijającą się, w praktycznie każdym akapicie, wiedzą o dorobku naukowym autorów tych tekstów i ich zainteresowaniach naukowych. Trudno wszak się temu dziwić. Autor tej wstępnej partii *Wsi zaginionej. Stanu i perspektyw badań* jest przecież uczonym, który problematykę średniowiecznej i wczesnonowożytnej wsi opuszczonej, zaginionej, czy wreszcie tej, której dziś po prostu już nie ma (może poza jej śladem w źródłach pisanych, kartograficznych czy toponimach), wprowadził do polskiej humanistyki historycznej, publikując przed kilku laty pionierskie w naszym kraju zwarte opracowanie *Późnośredniowieczne osadnictwo wiejskie na*

*Dolnym Śląsku w świetle badań archeologicznych* (Kraków 2012). Nie chcąc do tej recenzji wprowadzać „subrecenzji” książki K. Fokta, napiszę tylko, że jego publikacja sprzed pięciu lat jest nie tylko – jak mógłby sugerować jej tytuł – monografią archeologiczną, ale przede wszystkim przesyconym interdyscyplinarnym podejściem opracowaniem źródłoznawczym, w którym materiały archeologiczne stanowią tylko część, bardzo ważną zresztą, poddanych dogłębnej analizie źródeł. Przerzucając karty tej książki, Czytelnik niejednokrotnie natknie się na odnośniki do wielu powstałych przed 2010 rokiem prac niemal wszystkich autorów tekstów zamieszczonych w tomie *Wieś zaginiona. Stan i perspektywy badań*. Odnośniki do prac archeologicznych, historycznych, powstałych w gabinetach historyków sztuki i urbanistyki, geografów, etnologów, kulturoznawców, socjologów i antropologów. Stąd też mojego wcześniejszego zdania, że autor wstępu do książki *Wieś zaginiona* ma znakomitą wiedzę o dorobku i zainteresowaniach naukowych autorów poszczególnych artykułów, nie należy traktować w kategoriach „figury retorycznej” i ukłonu pod adresem badacza. Jest to po prostu faktem. Dlatego też przed każdym potencjalnym autorem recenzji *Wsi zaginionej* staje dość karkołomne, co już podkreśliłem w pierwszym swoim zdaniu, wyzwanie: napisać jeszcze coś ponad to, co zostało w słowie wstępnym Krzysztofa Fokta już zawarte. Konkluzje potencjalnego recenzenta w wielu miejscach musiałyby być zresztą takimi samymi, lub bardzo podobnymi, paralelnymi, jak te, które przedstawił już autor wstępu. Czy taka recenzja byłaby odkrywcza? Wnosząca nowe elementy do dyskusji nad problemami podejmowanymi w poszczególnych artykułach? Mam pewne wątpliwości.

Dlatego też mój tekst będzie nie tyle recenzją, ile raczej garścią refleksji nad publikacją *Wieś zaginiona. Stan i potrzeby badań*. Książką – i to od razu należy podkreślić – bardzo ważną i od lat wyczekiwaną przez nasze rodzime środowisko ruralistyki historycznej. Środowisko do niedawna kształtujące się, a od kilku lat, dzięki między innymi takim inicjatywom wydawniczym jak wspomniana wielokrotnie książka K. Fokta oraz będące przedmiotem niniejszego tekstu opracowanie zbiorowe *Wieś zaginiona*, już mające ten etap krzepnięcia za sobą. Dowodem na to może być chociażby fakt, że Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie” przygotowało kolejny interdyscyplinarny tom poświęcony problematyce opuszczonych, ale też i opuszczanych, struktur wiejskich. Omawiana przeze mnie książka nie była zatem jednorazowym epizodem wydawniczym, ale inauguracją, taką mam nadzieję, większego zamierzenia zarówno wydawniczego, jak i naukowego.

Czy publikacja *Wieś zaginiona. Stan i potrzeby badań* ma charakter interdyscyplinarny, prezentujący złożony (historycznie, administracyjnie,

gospodarczo i społecznie) proces powstania, funkcjonowania i schyłku wiejskich form osadniczych, wieloaspektowo i z wykorzystaniem aparatu badawczego i metodologicznego wypracowanego przez badaczy różnych dyscyplin i subdyscyplin naukowych? Niewątpliwie przymiotnik „interdyscyplinarny” jest obecnie, w dobie ubiegania się o najrozmaitsze granty i dotacje finansowe dla najprzeróżniejszych projektów naukowych, stanowczo zbyt często nadużywany, ale w przypadku tej książki wątpliwości nie można mieć żadnych. Jest ona bezsprzecznie dziełem badaczy reprezentujących różne dziedziny wiedzy. Poza wstępem Krzysztofa Fokta, *nota bene* z wykształcenia archeologa i historyka (nie może więc zaskakiwać interdyscyplinarne „piętno” tej części książki), *Wieś zaginiona* zawiera 17 artykułów. Już rzut oka na spis treści pozwala się zorientować, że zawartość książki nie została zdominowana przez przedstawicieli jednej dyscypliny naukowej. Znajdziemy tu artykuły archeologiczne, historyczne, geograficzne, etnograficzne i antropologiczne, chociaż, co trzeba wyraźnie podkreślić, sygnalizowany już nieco wyżej interdyscyplinarny charakter całego tomu, widoczny jest również – oczywiście w różnej skali – we wszystkich znajdujących się w książce artykułach.

W tomie opublikowano zatem cztery opracowania archeologiczne. Pierwszym z nich jest artykuł Tomáša Klíra dotyczący badań późnośredniowiecznych zanikłych wsi w Czechach Środkowych i leżących w paśmie górskim Rudaw – Gór Kruszcowych w Czechach Zachodnich<sup>1</sup>, kolejnym zaś tekst czeskojęzyczny Jany Mazáčkovéj, Kateřiny Doležalové i Jakuba Těsnohlídka traktujący o historii badań i stanie rozpoznania archeologicznego opuszczonych późnośredniowiecznych wsi na Morawach<sup>2</sup>. Spod piór polskich archeologów wyszły dwa teksty: rozprawa Krzysztofa Fokta i Marii Legut-Pintal poświęcona badaniom archeologicznym zanikłych wsi na Wzgórzach Strzeleńskich w południowo-wschodniej części Dolnego Śląska<sup>3</sup> oraz studium Mariana Wolskiego i Wojciecha Blajera nad opuszczonymi późnośredniowiecznymi miejscowościami w północnej części Pogórza Przemyskiego<sup>4</sup>.

■ 1 T. Klír, *Zaniklé středověké vsi ve vyzkumném záměru Ustavu pro archeologii Univerzity Karlovy v Praze. Zaniklý Spindelbach (Krušné hory), Kří a Hol (střední Čechy)*, [w:] *Wieś zaginiona. Stan i perspektywy badań*, red. P. Nocuń, A. Przybyła-Dumin, K. Fokt, Chorzów 2016, s. 18–58.

2 J. Mazáčková, K. Doležalová, J. Těsnohlídek, *Zaniklé středověké vesnice na Moravě, dějiny bádání a stav výzkumu*, [w:] *Wieś zaginiona...*, s. 59–92.

3 K. Fokt, M. Legut-Pintal, *Zaniklé wsie Wzgórz Strzeleńskich: stan i perspektywy badań*, [w:] *Wieś zaginiona...*, s. 113–145.

4 M. Wolski, W. Blajer, *Zaniklé miejscowości w okolicach Pruchnika w dawnej ziemi przemyskiej*, [w:] *Wieś zaginiona...*, s. 231–244.

Tekstów, które określić można mianem historycznych, jest siedem. Większość spośród nich związana jest z późnośredniowiecznymi strukturami wiejskimi i ich szeroko pojętą infrastrukturą. Opracowanie Dagmary Adamskiej dotyczy problematyki średniowiecznych tzw. „osad żydowskich” w Europie Środkowej, ujętych z perspektywy badań historycznych nad jedną z dolnośląskich wsi (*Judenberg* w regionie głogowskim)<sup>5</sup>, natomiast studium Roberta Sikorskiego poświęcono późnośredniowiecznej nieistniejącej wsi *Herzogenwalde*, zlokalizowanej na Wysoczyźnie Lubińskiej<sup>6</sup>. Górnośląskiej zaginionej średniowiecznej wsi Dzieckowice dotyczy artykuł Jerzego Horwata<sup>7</sup>. Inna górnośląska wioska, ale opuszczona już w okresie nowożytnym, na przełomie XVI i XVII wieku, Jakubowice, została przedstawiona w szkicu Marcina Wądołowskiego<sup>8</sup>, natomiast odnotowanej w XVII- i XVIII-wiecznych źródłach pisanych wsi Zakrzacze koło Łańcuta poświęca swój artykuł Wojciech Blajer<sup>9</sup>. Dwa ostatnie teksty „historyczne” dotyczą już wieków XIX i XX. Pierwszym z tych artykułów jest obszerne studium Mariána Liščáka prezentujące zasoby archiwalne, zgromadzone w Słowackim Archiwum Państwowym w Bytčy, i możliwości ich wykorzystania w badaniach nad osadnictwem wiejskim w regionie czadecko-kisuckim<sup>10</sup>, drugim zaś interesujący przyczynkarski szkic Piotra Czepasa, w którym przedstawiono problem interpretacji prawa wodnego na wsi w międzywojennej Polsce<sup>11</sup>.

Środowisko geografów reprezentuje w tym tomie Agnieszka Latocha, której artykuł dotyczy opuszczanych już od lat 80. XIX wieku wsi ziemi kłodzkiej, głównie z południowej części tego regionu<sup>12</sup> oraz zespół Moniki Pietruczuk, Grzegorza Janickiego, Anny Godlewskiej i Marii Łanczont,

■ 5 D. Adamska, *Wokół zagadkowego Judenberg na Śląsku – problem średniowiecznych „osad żydowskich” w Europie Środkowej*, [w:] *Wieś zaginiona...*, s. 189–206.

6 R. Sikorski, *Sprawa wsi Newlende alias Herczigiswalde w dystrykcie legnickim*, [w:] *Wsie zaginione...*, s. 207–215.

7 J. Horwat, *Dzieckowice – Dircscouicz – Destkowice? – zaginiona wieś na terenie obecnego Mikołowa w świetle najnowszych poszukiwań źródłowych*, [w:] *Wieś zaginiona...*, s. 217–230.

8 M. Wądołowski, *Zaginiona wieś Jakubowice – fakty i mity wokół prób lokalizacji*, [w:] *Wieś zaginiona...*, s. 245–258.

9 W. Blajer, *Zakrzacze koło Łańcuta – czyli o pożytku z lektury wiejskich ksiąg sądowych*, [w:] *Wieś zaginiona...*, s. 259–263.

10 M. Liščák, *Archívne pramene dôležitú pre výskum neznámych dejín kysuckých dedín na konci feudalizmu*, [w:] *Wieś zaginiona...*, s. 173–187.

11 P. Czepas, *Zaginione, zapomniane. Prawo wodne i jego wpływ na relacje między właścicielami młynów i osad młyńskich a mieszkańcami wsi w okresie dwudziestolecia międzywojennego (na podstawie wybranych przykładów)*, [w:] *Wieś zaginiona...*, s. 265–275.

12 A. Latocha, *Opuszczone wsie ziemi kłodzkiej – metodyka i stan badań*, [w:] *Wieś zaginiona...*, s. 93–111.

przedstawiający projekt rewitalizacji krajobrazu doliny rzeki Giełczwi na Wyżynie Lubelskiej w rejonie wsi Wygnanowice<sup>13</sup>.

W tomie nie mogło zabraknąć oczywiście opracowań etnograficzno-folklorystycznych. Pierwszym z nich jest artykuł Agnieszki Przybyły-Dumin traktujący o zaginionych miejscach i obiektach, przedstawianych w polskim folklorze narracyjnym<sup>14</sup>, kolejnym szkic Joanny Minksztym prezentujący znajdujący się nad Wartą, w rejonie nieistniejącej już wsi Radzim, zespół krzyży drewnianych przenoszonych z okolicznych miejscowości na to miejsce od lat 40. XX wieku<sup>15</sup>, trzecim wreszcie studium Marii Teofilii Kulczyk poświęcone zmianom społeczno-kulturowym w mazurskiej wsi Odmy, zachodzących po II wojnie światowej wśród jej ludności, w większości przybyłej do tej wioski ze stosunkowo nieodległych terenów leżących przed wojną w granicach Polski – z ziemi lubawskiej i Działdowszczyzny<sup>16</sup>.

Ostatni artykuł przedstawiony w tomie to opracowanie zespołu antropologów i archeologów (Paweł Konczewski, Jacek Szczurowski, Piotr Wroniecki, Maksym Mackiewicz, Paweł Zawadzki) poświęcone ludności opuszczonych po II wojnie światowej wsi znajdujących się na prawym, dziś polskim, wschodnim brzegu Nysy Łużyckiej, na północ od Zgorzelca. Materiał do analizy pochodził z badań wykopaliskowych prowadzonych na dawnym cmentarzu we wsi Tormersdorf (Toporów), a ich biologiczne wyniki zostały skonfrontowane z rezultatami prowadzonych na szeroką skalę badań nad miejscowym środowiskiem przyrodniczym i relikdami dawnego osadnictwa<sup>17</sup>.

Udostępnienie pierwszych niemal osiemdziesięciu stron tomu archeologom czeskim i morawskim nie jest jedynie wyrazem kurtuazji redaktorów naukowych książki wobec zaprzyjaźnionych badaczy „z tamtej strony Sudetów”. To właśnie w dawnej Czechosłowacji, a nawet wcześniej, w XIX i na początku XX wieku, to jest za czasów podległości tych ziem wobec monarchii austro-węgierskiej, publikowane były najwcześniejsze w naszej

■ 13 M. Pietruczuk, G. Janicki, A. Godlewska, M. Łanczont, *Rewitalizacja krajobrazu doliny Giełczwi w obszarze wsi Wygnanowice (Wyżyna Lubelska)*, [w:] *Wieś zaginiona...*, s. 323–338.

14 A. Przybyła-Dumin, *Zapadłe karczmy, zatopione kościoły, rozbrzmiewające spod ziemi dzwony – zaginione miejsca w folklorze narracyjnym*, [w:] *Wieś zaginiona...*, s. 277–296.

15 J. Minksztym, *Cmentarzysko krzyży we wsi, której nie ma. O Radzimiu inaczej*, [w:] *Wieś zaginiona...*, s. 297–307.

16 M. T. Kulczyk, *Odmy „zaginione”? O zmianach społeczno-kulturowych wsi*, [w:] *Wieś zaginiona...*, s. 309–322.

17 P. Konczewski, J. Szczurowski, P. Wroniecki, M. Mackiewicz, P. Zawadzki, *Projekt badawczy Tormersdorf-Toporów. Mieszkańcy, kultura i środowisko przyrodnicze zanikłego mikroregionu osadniczego na Górnych Łużycach*, [w:] *Wieś zaginiona...*, s. 147–172.

części Europy opracowania dotyczące opuszczonych późnośredniowiecznych wsi i ich topograficznego oraz środowiskowego kontekstu. Badania nad interesującą nas problematyką, prowadzone tam początkowo przez historyków (wśród nich archiwistów, toponomastów i historyków sztuki) i geografów (tutaj także geodetów i kartografów)<sup>18</sup>, od lat 50. i zwłaszcza 60. minionego stulecia uległy znacznemu zdynamizowaniu wraz z wkroczeniem do toczonej dotąd dyskusji środowiska archeologów, których obecność nie tylko „zilustrowała” stan wcześniejszej wiedzy elementami odkrywanej *in situ* kultury materialnej, ale z czasem, wraz z wypracowaniem własnych metod pozyskiwania oraz interpretowania źródeł, zdecydowanie podniosła „jakość” tej wiedzy. W zaprezentowanych w tomie artykułach badacza czeskiego oraz zespołu naukowców z Moraw doskonale widać „warsztat” badawczy, wypracowany przez dziesięciolecia rozwoju czeskiej szkoły badania struktur wiejskich – wieloaspektowy i wielowątkowy, na wskroś interdyscyplinarny. Interdyscyplinarny na tyle, że przy pierwszym kontakcie z tekstami obu artykułów można odnieść wrażenie, że archeologii jest tam najmniej; zaczyna nam bowiem brakować „soli” archeologii – rysunków i szczegółowych opisów odkrywanych podczas badań zabytków ruchomych, tzn. ceramiki, przedmiotów metalowych, kamiennych itp. (nawiasem mówiąc, w przedstawianym tomie ryciny ułamków naczyń ujrzymy tylko w jednym artykule – w opracowaniu M. Wolskiego i W. Blajera przedstawiającym opuszczone miejscowości na Pogórzcu Przemyskim). Oczywiście jest to wrażenie złudne i nieusprawiedliwione: konstrukcja tekstów, ich narracja i dobór materiału ilustracyjnego jest przeprowadzona jak najbardziej zgodnie ze standardami obowiązującymi w „archeologii średniowiecznej wsi”.

Polskojęzyczną odpowiedzią na obydwa czeskie artykuły wydaje się być tekst K. Fokta i M. Legut-Pintal traktujący o nieistniejących późnośredniowiecznych osadach wiejskich na Wzgórzach Strzelińskich. Nie będę tu pisał o przedstawionych w artykule nowych metodach poszukiwania (uwieńczonych sukcesem) i interpretowania stanowisk (m.in. o „rewolucji lidarowej”, od angielskiego akronimu LiDAR, czyli lotniczego skanowania laserowego), bardziej o metodologicznym podejściu autorów do

■ 18 Trzeba tu zaznaczyć, że problematyka wsi zaginionych w Czechach i na Morawach podejmowana była do lat II wojny światowej przez naukowców wywodzących się z różnych grup etnicznych zamieszkujących te ziemie. Swoista rywalizacja między badaczami czesko- i niemieckojęzycznymi, dodajmy rywalizacja naukowa, chociaż – zwłaszcza w dwudziestoleciu międzywojennym – od tej naukowości często odchodząca, niewątpliwie miała ożywczy wpływ na ogólny stan wiedzy naukowej nad poruszonym zagadnieniem.

przedstawianego problemu. Sytuację osadniczą na niewielkim fragmencie jednego ze zdawałoby się mniej istotnych mikroregionów Przedgórze Sudeckiego (za zatem i całych Sudetów), przedstawiono w szerokim kontekście badań nad Śląską wsią średniowieczną. Dużą część tego artykułu stanowią rozważania nad polem badawczym europejskiej ruralistyki, nad stanem badań opuszczonych wsi na Śląsku, wreszcie nad relacjami dawnych wsi i ich tła osadniczego czy środowiskowego.

Studium geomorfologiczne, ale nasycone treścią historyczną, nad opuszczonymi wsiami ziemi kłodzkiej autorstwa Agnieszki Latochy przeczytałem ze szczególnym zainteresowaniem. Zaskoczył mnie gwałtowny postęp wiedzy nad tym zagadnieniem (nie tylko LiDAR!), jaki dokonał się w ostatnich dwóch dekadach. Sam przed przeszło dwudziestu laty (w 1995 roku) opublikowałem na łamach periodyku krajoznawczego artykuł na temat opuszczonych wsi w południowej części powiatu kłodzkiego. Artykuł popularnonaukowy, pod równie popularnonaukowym tytułem (może nawet nieco egzaltowanym)<sup>19</sup>, był przez jakiś czas nawet cytowany, również w opracowaniach naukowych. Teraz już nie musi. Bogactwo nowych opracowań naukowych, ich jakość, dostępność źródeł i nowych metod badawczych jest ogromna, w stosunku do połowy lat 90. XX wieku wręcz rewolucyjna. Rezultatem jest zupełnie nowe spojrzenie tak na relikty dawnych wsi ziemi kłodzkiej, jak i na ich kontekst środowiskowy. Wsi o różnych metrykach, różnej genezie i o różnych funkcjach – od „tradycyjnych” osiedli rolniczych, poprzez osady szklarzy, pracowników leśnych, tkaczy, po XIX-wieczne osiedla letniskowe. Trochę tylko szkoda, że autorka tekstu nie zrobiła choćby jednego odnośnika do serii swoich znakomitych tekstów traktujących o antropogenicznych reliktach na ziemi kłodzkiej, zamieszczanych regularnie na łamach czasopisma „Sudety”, przejrzyste napisanych i świetnie zilustrowanych.

Czytając opracowanie Agnieszki Przybyły-Dumin o obecnych w folklorze narracyjnym miejscach zaginionych, zwróciłem uwagę na jeszcze jeden „trop badawczy”. Autorka, pisząc o wzajemnych inspiracjach folkloru i „wielkiej” literatury, wspomina też dramat *Zatopiony dzwon* Gerhartha Hauptmanna z 1896 roku. To akurat, oczywiście, dzieło niemieckojęzyczne, ale przecież i śląskie. Gerhardt Hauptmann, urodzony i długo mieszkający w Szczawnie Zdroju, a zatem u stóp zamku Książ, z pewnością miał liczne kontakty z górnośląską, słowiańską służbą Hochbergów, panów na Pszczynie i Książu. Odpowiedź na pytanie, czy jakieś pierwiastki folklo-

■ 19 K. Jaworski, *Ruiny, bzy i żonkile, czyli o wyludnionych i zapomnianych wioskach na Ziemi Kłodzkiej*, [w:] *Pielgrzymy '95. Informator Krajoznawczy*, red. K. Jaworski, B. Mrugańska, P. Mrugański, T. Przylibski, Wrocław 1995, s. 72–85.

## Reflections on the book entitled *The Lost Village, the Current State and Prospects for Researches*

The following text presents reflections on the collective monograph entitled: "The Lost Village. The Current Status and Prospects for Researches", edited by Przemysław Nocuń, Agnieszka Przybyła-Dumin and Krzysztof Fokt, and published by the Museum "Upper Silesian Ethnographic Park in Chorzów" in 2016. This is a very important book, which has been fervently awaited by the researchers of rural history for years. The publication is interdisciplinary, presenting the complicated (historically, administratively, economically, and socially) process of founding, functioning and declining of rural settlement forms in a multi-aspect way with the use of research and methodological means elaborated by researchers of various scientific disciplines and sub-disciplines. The monograph includes archaeological, historical, geographic, ethnographic and anthropological articles. The signaled above interdisciplinary character of the whole volume is visible, naturally in a varied degree, in all articles published in the book.

■ 20 T. Mandel, *Bronsdorf*, "Der Wanderer in Riesengebirge" 1913, Nr. 371, Jg. 33, s. 131.